Nr. 192 Kraków, Środa 22 sierpnia 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

# Drugi dzień wielkiej bitwy nad Soczą.

## Walki pod Verdun. — Rosyjska Rada robotników i żołnierzy za wojną.

## „Jazda do Polski“.

Tak zatytułowany artykuł „Frankfurter Ztg.“ z 17 b. m. jest bardzo pouczający i zasługuje na bliższą rozwagę. Najpierw dlatego, że dziennikarze niemieccy, zwiedzający Królestwo Polskie, niemal nie spotykają się ze społeczeństwem polskiem. Wyjątek stanowił pewnego rodzaju flirt niemieckich korespondentów z żydami i z „ghettem“ żydowskiem. Stykają się tylko z władzami niemieckiemi, które mają już przygotowane materyały statystyczne, udowadniające, ile Niemcy pobudowali dróg w Polsce, ile kolei, ile szkół, jak uzdrowili wieś i miasto.

Na koniec korespondent „Fr. Ztg.“ był wraz z innymi gośćiem gen. B e s e l e r a i mógł się dowiedzieć o sposobie myślenia szefa administracyi niemieckiej w Polsce.

„Frankfurter Zeitung“ nie jest Polakom życzliwa, ale nie należy do „aneksyonistów“, a przez trzy lata była, można śmiało powiedzieć, organem kanclerza państwa.

Korespondent jej zaznacza, że **„od 5 listopada zaszedł fakt, który wprawdzie nie zawiera nic stanowczego** („Kein Definitivum“), ale na którym wszystko inne się opiera“...

O „motywach proklamacyi“ z 5 listopada oświadcza gen. B e s e l e r: **„Po długich rozważaniach zgodzono się, że najmniej niebezpiecznem i dlatego najlepszem rozwiązaniem będzie zrobić z kraju samodzielne państwo, któreby jednak musiało bezwzględnie** („rueckhaltlos“) **opierać się o państwa środkowe.“**

A dalej: **„Chciano z Polakami dojść do ładu, zanim zaczną się rokowania pokojowe,** chciano postawić państwo polskie i wyposażyć je w należytą władzę, aby stworzyć fakt dokonany dla rokowań pokojowych“. — Ale Polacy uczynili Niemcom niespodziankę, o której pisze „Fr. Ztg.“ w następujących słowach: „Nagle poczęto mówić w kraju, że **najpierw musi być stworzony polski rząd, że krew polską wolno przelewać tylko za polską sprawę i że w danym razie nie uchodzi Polaków stawiać pod rozkazy Niemców.“**

Tu rozpoczyna korespondent ataki na Polaków za ich niezrozumienie sytuacyi i — nieszczerość. Gen. Beseler stwierdza: **„rezultat** (werbunku) **był taki, że zgłosiło się bardzo mało ochotników,** a wiadomości rządu opiewały, że **sami werbunkowcy przestrzegali przed wstępowaniem do wojska, bo armia nie dostanie się w polskie ręce“...**

W końcu legioniści odmówili przysięgi i **„administracya widziała się zmuszoną wojsko, które nie przysięgło, rozbroić i z wszystkimi honorami w kraju internować.“**

Gen. Beseler dalej informuje prasę: „Precz z Rosyą“ nagle po rewolucyi rosyjskiej zaczęło inaczej wyglądać: „Powstał nowy **nastrój neutralny“...** Skarży się p. B e s e l e r na słowiańskie niebezpieczeństwo na całym wschodzie Europy i konkluduje:

**„Musimy we wschodnich obszarach mieć silne wpływy i możność decyzyi przy układaniu się stosunków w przyszłości.“**

Generalny gubernator Beseler ma też po dwu latach swoich rządów nadzieję, że uda mu się osiągnąć cele polityki niemieckiej w Polsce i oburza się na „haniebne i niegodziwe **oszczerstwo“,** jeżeli się Niemcom przypisuje zamiar **„barbarzyński zrujnowania kraju“.**

Na t y c h planach administracyi niemieckiej ma się oprzeć cała nadzieja wielkiego narodu polskiego.

## Z Królestwa Polskiego.

**6 sierpnia w Solcu.**

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo; przy wejściu sprzedawano kokardki z datą i odznaki na cele opieki legionowej.

Po południu o godz. 5 z przed miejscowego hotelu wyruszył liczny pochód, przeważnie złożony z kuracyuszów do pobliskiego majątku Zborów, w którym znajduje się grób legionisty, poległego w walce pod Solcem 19 września 1914. Pochód połączony był z zawiezieniem i ustawieniem na tym grobie wielkiego krzyża brzozowego, sprawionego staraniem Koła pań.

Podczas uroczystości przemawiali dr Stanisław Kelles-Krauz z Radomia i panna Krauzówna ze Lwowa.

**6 sierpnia w Opatowie.**

„Dziennik Lubelski“ donosi: Staraniem miejscowej Lgi kobiet i stow. „Piechur“ zorganizowano uroczysty obchód w niezapomnianą rocznicę wkroczenia legionistów do Królestwa. — W niedzielę, w miejscowej sali teatralnej, udekorowanej zielenią i wstęgami o barwach narodowych — zgromadziła się bardzo licznie publiczność, wśród której zauważyć się dało sporo włościan.

Na całość wieczoru złożyły się: deklamacye, dedykowane J. Piłsudskiemu — „Legioniści“, sztuka J. Marcinkowskiej, w 3 aktach, oraz żywy obraz, przedstawiający pięknie udekorowany portret J. Piłsudskiego, w otoczeniu legionistów i symboli „Wiary, Nadziei i Miłości“.

Po odśpiewaniu „Roty“ zebrani z entuzyazmem wznieśli okrzyk na cześć Wodza.

Dochód w kwocie 527 K brutto przeznaczono na internowanych legionistów w Szczypiórnie.

## Na froncie zachodnim.

Z niezmożoną zaciętością ponawiają Anglicy co pewien odstęp czasu ataki na niemiecki front w Flandryi. Jasne jest, dlaczego ten właśnie odcinek wybrało kierownictwo angielskie jako miejsce, na którym chce sprowadzić rozstrzygnięcie. Abstrahując już od tego, że przełamanie pozycyi niemieckich oddałoby wybrzeże flandryjskie z Ostendą, Zeebrügge, Brügge w ręce zwycięsców, a tem samem zmniejszyło znacznie niebezpieczeństwo niemieckich łodzi podwodnych, wymuszony odwrót niemiecki z Flandryi pociągnąłby za sobą bezpośrednio opróżnienie obsadzonych obszarów we Francyi północnej. Byłby to fakt wielkiej doniosłości militarnej i moralnej i dlatego nie należy się dziwić ogromnym ofiarom, jakie od miesięcy ponoszą sprzymierzeni, z systematyczną zaciekłością tarana bijąc w potężny mur niemiecki na tym odcinku. Zaledwie pół miesiąca minęło od ostatnich ataków, które rozpoczęte 31 lipca przyniosły drobne, nieodpowiednie do zużytych wysiłków korzyści, a już 16 sierpnia rozpoczęły się nowe, krwawe zapasy. Tegoż dnia wieczorem po ogniu huraganowym ruszyli Anglicy do ataku na froncie 18 klm. między **Bixschoote** (zdobytym niedawno przedtem przez Francuzów) a **Wytschaete** i w gwałtownym parciu zdołali na południe od D u i x m u i d e n dotrzeć do potoku Steen, a niżej przez Langemarck aż do P o e l k a p e l e, miejscowości leżącej o 4 klm. od linii wypadu (na wschód od Bixschoote). Tutaj atoli spotkali się z kontratakiem niemieckim, który zmusił ich do porzucenia większej części zdobytego terenu i odebrał Langemarck. O wieś tę rozgorzała następnie krwiożercza — według komunikatu niemieckiego — walka; ostatecznie L a n g e m a r c k pozostało w rękach Anglików. Miejscowe walki, toczone dalej na południe pozostały bez skutku: jedynie szczupły, lokalny sukces osiągnęli sprzymierzeni koło Loos we Francyi, gdzie walczyły bitne pułki kanadyjskie. Ogólny rezultat zysków terenowych z bitw 2—3 i 16—18 sierpnia przedstawia się na północ od Ypern jako wąski pas, przylegający do kanału Yzery, o wierzchołku na północ od Dry-Grachten, miejscowości wziętej w pierwszym ataku 16 b. m., a rozszerzający się ku wschodowi przez Bixschoote ku Langemarck, St. Julien, by poniżej Fresenberg koło linii kolejowej Ypern-Roulers włączyć się w pozycye z przed 31 lipca. Największa jego rozciągłość koło Langemarck nie przenosi 3 klm.

Równocześnie z ofenzywnymi operacyami piechoty we Flandryi, trwała silna walka artyleryjska we Francyi koło **Verdun,** zapowiadająca blizkie ataki.

Jakoż wczoraj 20 b. m. rano po obu stronach Mozy na froncie 23 km. od lasu A v o c o u r t do lasu C a u r r i e r e s uderzyli Francuzi. Biuro Wolffa pod datą 20 b. m. wieczór donosi z głównej kwatery, że Francuzi wdarli się tylko w lesie Avocourt i koło L'homme mort w niemiecką strefę obronną, zresztą zostali wszędzie odparci. Bitwa toczy się dalej.

Biuletyn angielski z 19 b. m. podaje liczbę wziętych jeńców na 2114 żołnierzy i 25 oficerów.

## Z ruchu robotniczego we Lwowie.

Dnia 15 sierpnia odbyła się pod przewodnictwem posła tow. Klemensiewicza konferencya partyjna przy dużym udziale towarzyszy. Po oswobodzeniu Lwowa, komitet miejscowy P. P. S. D. rozpoczął intensywną pracę celem przyjścia z pomocą niezamożnej ludności. Brał udział we wszystkich akcyach humanitarnych miasta, interweniował w sprawie aprowizacyi, delegował mężów zaufania do komisyj rozdawnictwa bonów, gdzie towarzysze nasi ochotnie pracują ku zupełnemu zadowoleniu klasy robotniczej.

Po wydaniu rozporządzenia o podwyżce zasiłków, urządzono trzy biura bezpłatnej pomocy prawnej, gdzie napisano tysiące podań. Tworzyły się wówczas ogonki, na wzór chlebowych, których niestety uniknąć nie można było dla braku odpowiednich lokali.

Komitet delegował 6 towarzyszy do miejskiej Komisyi gospodarczej, dalej do Komisyi badania cen, ochrony konsumentów, komisyj zasiłkowych i innych. Dotychczas niema odpowiedzi ze strony komisarza rządowego co do mianowania tychże.

Na wniosek posła tow. Klemensiewicza uchwalono utworzyć Komisyę dla ochrony lokatorów i zająć się organizacyą kobiet.

W Komitecie dla niesienia pomocy internowanym legionistom, biorą nasi towarzysze bardzo czynny udział. Organizacye zawodowe, wobec zniszczonych fabryk przedstawiają się o wiele gorzej. W kilku czynnych fabrykach i warsztatach, przedsiębiorcy niedopuszczają do żadnej akcyi cennikowej, terroryzując robotników, zwłaszcza reklamowanych z wojska, groźbą uwolnienia z pracy.

Na wniosek tow. O b i r k a uchwalono powołać komisyę zawodową do życia.

Najlepiej przedstawiają się organizacye drukarzy i kolejarzy. Kolejarze oprócz 400 członków starych, pozyskali przeszło 300 nowych. Domagają się poparcia ich akcyi w sprawie poprawy bytu ze strony Centrali i przeniesienia Sekretaryatu do Lwowa.

Uchwalono akcyę kolportażu „Naprzodu" i „Prawa ludu".

Na zakończenie postanowiono wobec tego, że wschodnia Galicya uwolnioną została prawie cała, zreorganizować Komitet miejscowy i rozpocząć prace, by stanąć przynajmniej na tej wyżynie, jaka była przed wojną.

# Wojna światowa.

**Rada R. i Ż. staje na stanowisku rządu tymczasowego.**

„N. Zuricher Ztg." donosi z Petersburga:

Wydział wykonawczy R. R. i Ż. oświadczył, że zasada wyboru przełożonych wojskowych przez żołnierzy jest w czasach wojennych niemożliwa, że trzeba chwycić się wszelkich środków, aby wszystkie osoby, usuwające się od służby wojskowej, natychmiast były wysłane na front.

Przedstawiciele Rady oświadczyli dalej, że jedynym środkiem do zawarcia pokoju jest porozumienie się socyalistów wszystkich krajów, lecz **teraz te kroki nieprzyjacielskie nie mogą ustać**, gdyż znaczyłoby to zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami, przeciw czemu wszystkie stronnictwa rosyjskie stanowczo zaprotestowały.

**Ogłoszenie traktatów z sojusznikami nie byłoby teraz wskazane** i R. R. i Ż. pod żadnym warunkiem nie może objąć władzy egzekucyjnej, ponieważ większość narodu nie jest jeszcze dostatecznie zorganizowana.

**Prasa francuska o nocie papieża.**

„Petit Parisien" ogłasza telegram swego korespondenta rzymskiego tej treści, jakoby nota papieża była wypływem podszeptów kół wpływowych niemieckich i austro-węgierskich i zredagowana została po szczegółowej wymianie not dyplomatycznych. Koła watykańskie są zaskoczone oporem stanowiskiem koalicyi. Papież podjął także kroki u państw neutralnych, by przyłączyły się do jego propozycyi, dotąd jednak odpowiedzi nie otrzymał. „Temps" sądzi, że **dyskusya z papieżem jest niepotrzebna.** — Lloyd George w swojej ostatniej mowie udowodnił, że Anglia nie będzie wygłodzoną, a Niemcy nie będą mogły dalej zwyciężać.

„Journal de Debats" pisze, że program papieża nie może być podstawą dyskusyi pokojowej. Dzienniki katolickie w trudnej dla siebie sytuacyi szukają wyjścia, starając się wykazać, że papież pochwala cele wojenne koalicyi, a potępia cele mocarstw centralnych.

**Nastrój w Jassach.**

„Neue Zuricher Ztg." donosi z Jass: Sytuacya w kraju jest nader poważna. Przygotowania do przeniesienia rezydencyi są we wszystkich szczegółach ukończone. Z natężoną obawą oczekują tu wiadomości z frontu. Panuje tu przekonanie, że walki, które teraz odgrywają się w dolinach Karpat, są najcięższe z walk, które toczyły się na froncie rumuńskim.

**Rosyjskie amazonki w Rumunii.**

Agencya Havasa donosi z Jass, że walki, toczone w tym odcinku, są nadzwyczaj zaciekłe i obfitujące w straty. Ochotnicze bataliony kobiet odznaczają się bohaterstwem i zastępują swą odwagą i wytrwałością dwukrotną ilość wojsk męskich.

**Japończycy nie przyjdą na front europejski.**

Japoński minister spraw zewnętrznych oświadczył przywódcom stronnictw w parlamencie, że wiadomości o wysyłce wojsk japońskich do Rosyi **są czystym wymysłem.**

**Angielscy kolejarze za konferencyą sztokholmską.**

Depesza biura Reutera podaje, że na zgromadzeniu w Londynie, na którym wzięli udział **przedstawiciele 300.000 członków** narodowego związku uchwalono **poprzeć wszelką akcyę komitetu wykonawczego**, zmierzającą do obesłania konferencyi sztokholskiej przez delegatów związków robotniczych.

Natomiast związek górników z Nottingham wypowiedział się przeważającą większością przeciw udziałowi w konferencyi.

**Życzliwe stanowisko rządu rosyjskiego.**

„Berl. Ztg." donosi ze Sztokholmu:

Prowizoryczny rząd rosyjski oświadcza, że rozważy życzliwie notę papieską, tem bardziej, że zmierza ona do tego samego celu, do którego zdąża rząd rosyjski, a mianowicie do rychłego i dla obu stron honorowego pokoju.

**Uwięzienie rewolucyonistów kronsztadzkich.**

Jak „Times" donoszą:

Wysłańcy floty kronsztadzkiej, którzy przybyli do Petersburga, zostali uwięzieni. Rada robotniczo-żołnierska zaprotestowała przeciwko temu i wysłała ultimatum do rządu tymczasowego.

**Posiedzenie komisyi Izby posłów.**

W poniedziałek dnia 27 b. m. rano zbierze się na obrady komisyi dla gospodarki wojennej w sprawie węglowej. Po południu zaś komisya dla wyżywienia w celu przeprowadzenia dyskusyi nad przedłożonymi wnioskami.

Komisya dla spraw sanitarnych i społeczno-polityczna odbędzie posiedzenie dnia 28 b. m.

# Bitwa nad Soczą trwa dalej.

**Wiedeń,** 21 sierpnia.

Urzędowo donoszą 21 sierpnia:

**Wschodni teren wojny:**

**Bez zmiany.**

**Włoski teren wojny:**

**Jedenasta bitwa nad Soczą jest w pełnym toku. Nieprzyjaciel wszystko stawia, aby złamać siłę naszej obrony, pozostałej zwycięską w dziesięciu krwawych bitwach. To nie powiodło się mu na żadnym punkcie od wzgórz Alp julijskich ża do Adryatyku. Na półn. skrzydle linii długiej na 70 kilometrów, w obszarze Vrsic i Krn atak włoski odpowiednio do terenu skalistego, rozwiązał się w pojodyncze uderzenia, które wszystkie gładko odparto. Na południe od Auzza i na wschód od Canale nieprzyjaciel przy użyciu nowych sił zdołał nasz front nieco wtłoczyć. Atak włoski pochwycono koło Vrh, gdy poszczególne oddziały utrzymały swe miejsca aż do zupełnego otoczenia i potem znalazły odwrót przez środek atakujących. Między Descla i Wippach w walkach trwających dzień i noc uderzenie jedno po drugiem rozbijało się o nasze linie bronione bohatersko. Oprócz pułku strzelców nr. 7 odznaczyli się znowu szczególnie sławni żołnierze pierwszej brygady pospolitego ruszenia z Austryi. Równie skutecznie walczyli doświadczeni obrońcy płaskowyżu Krasu. Zdobycie zburzonej wsi Selo stanowi jedyny miejscowy sukces, jaki nieprzyjaciel zdołał tu wywalczyć, poświęcając tysiące żołnierzy. W dwóch dniach bitwy pozostało w naszych rękach przeszło 5600 jeńców i 30 karabinów maszynowych.**

**Na północny zachód od Arsiero oddziały 2-go tyrolskiego pułku strzelców cesarskich i patrole atakowe wzięły z włoskich rowów 4 oficerów, 90 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.**

*Szef sztabu generalnego.*

# KRONIKA.

Kraków, wtorek 21 sierpnia.

**Rada miasta Krakowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 23, o godz. 6 po południu.

Porządek dzienny jest następujący: Sprawozdanie o aprowizacyi miasta: 1) Sprawa węglowa, 2) tłuszczów, wędlin i mięsa, 3) innych środków żywności, ziemniaków, mąki i t. d., następnie sprawozdanie o kuchniach miejskich i o stanie akcyi zapomogowej.

**Miejska Rada gospodarcza w Krakowie.** Namiestnictwo zamianowało nareszcie 12 członków miejskiej Rady gospodarczej.

Między innymi zostali mianowani członkami Rady tow. Englisch, Jaworski, Kluczka, Kłuszyńska, Pabijański i Topinek.

Rada ta zostanie zwołaną prawdopodobnie w piątek dn. 24 b. m., celem powzięcia uchwał w sprawie akcyi zapomogowej, aby można ją rozpocząć jeszcze w bieżącym miesiącu.

**Z krajowej komisyi gospodarczej.** Przed paru dniami odbyło się posiedzenie krajowej komisyi gospodarczej w namiestnictwie. Komisya wysłuchała referatów pp. Maszkowskiego, Langa i Dałkiewicza i powzięła na wniosek posła Diamanda, Marka i Misiołka cały szereg uchwał tyczących się zwiększonych porcyj chleba, ziemniaków i zapewnienia dla kraju tłuszczów. Wykonanie uchwał tych poruczono komisyi wykonawczej. Zebrała się ona na drugi dzień i po wysłuchaniu sprawozdania hr. Lamezana z konferencyi namiestników w Wiedniu. W sprawie węglowej powzięto na wniosek posła Marka uchwałę domagającą się, by rozdział węgla przeznaczonego dla Galicyi pozostawiono krajowi, a nie ministerstwu robót publicznych, oraz by celem zapewnienia ludności opału drzewnego z lasów państwowych i prywatnych zarząd wojskowy uwolnił od służby wojskowej robotników leśnych i dostarczył nadto środków przewozowych.

**Posiedzenie Komitetu Wykonawczego N. K. N.** odbędzie się dnia 1 września o godz. 11 rano w gmachu N. K. N. ul. Gołębia 20, a pełne zgromadzenie N. K. N. tegoż dnia o godzinie 4 po południu w sali konferencyjnej magistratu.

**Prof. Konstanty Laszczka** wykończył obecnie medal z wizerunkiem brygadyera Piłsudskiego. Medal wybity będzie we wrześniu w białym aliażu i srebrze. Ponieważ medali wytłoczonych w srebrze będzie ograniczona liczba, przeto reflektanci mogą zamawiać je w Towarzystwie sztuk pięknych w Krakowie. — Cena sztuki srebrnej wynosi 100 K, z białego metalu 10 K.

**Mrzonki republikańskie.** Do jakiego stopnia dochodzi zaciekłość francuskich republikanów, niechaj zaświadczy przysłowie, kursujące obecnie w Paryżu:

„Jak długo potrwa wojna światowa?

„Aż pozostanie tylko 9 królów!

„?

„Dwóch w szachach, czterech w preferansie i trzech dnia 6 stycznia"...

Jak widzimy, robi się tu z poważnej rzeczy niepoważny dowcip.

**Szkoła dramatyczna** K. Gabryelskiej rozpoczyna naukę 4 września. Praktyczne ćwiczenia obejmują: monolog, dyalog, trylog, ansambl scen[...] i odbywają się na specyalnej scenie. Na[u]ka teorii obejmuje: wykłady o technice i estetyce mowy, literaturę polską i powszechną, kostyumologię, wykłady o sztuce aktorskiej, historyę sztuki, historyę i krytykę teatru. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych. Opłata miesięcznie 40 K. Wpisy codziennie w kancelaryi ul. św. Anny 2.

**Poradnię dla chorych gruźliczych w Nowym Sączu** przy ul. Jagiellońskiej otwiera Czerw. Krzyż. Ordynować będą lekarze szpitala Czerw. Krzyża. Oprócz bezpłatnej ordynacyi poradnia będzie dążyła do ulepszenia stosunków hygienicznych chorych — w miarę rozporządzalnych środków będzie wspomagała chorych ubogich artykułami żywności, przedewszystkiem mlekiem, ciepłą odzieżą, będzie przyczyniała się do wynajęcia odpowiedniego mieszkania i t. d.

**Na internowanych legionistów w Szczypiórnie** złożyli handlowcy na stacyi w Suchej 32 K.

**Z życia Legionów.** Porucznik Wieniawa-Długoszowski został wczoraj w Warszawie aresztowany. Kapitan Bartel został z Legionów zwolniony. Kapitan lekarz dr Ryszard Kunicki został odstawiony do Cieszyna na Śląsku. Kap. Kunicki był lekarzem w artyleryi.

Liczba artylerzystów, którzy prosili o zwolnienie z Legionów wynosi z górą 900 ludzi.

**Z organizacyi kolejarzy w Tarnowie.** Onegdaj odbyło się zebranie grupy miejscowej kolejarzy, który w liczbie około 200 wpisali się do organizacyi centralnej. Omówił obszernie sprawy polityczne i ekonomiczne kraju tow. dr Marek, a zebrani wyrazili voum zaufania dla posłów soc. dem. Następnie przeprowadzono wybory do grupy.

**Wywóz paszy i słomy z Galicyi.** Z braku paszy padają w Krakowie konie dorożkarskie, brak paszy staje się straszną katastrofą dla hodowli naszego kraju. Tymczasem władze centralne zarządziły dostawę kilkudziesięciu wagonów siana i słomy dla M. Ostrawy. Rząd zaś pruski stara się o zezwolenie na wywóz paszy z Galicyi do Prus. Posłowie włościańscy powinni przeciwko temu najenergiczniej zaprotestować.

**W Wieliczce** z powodu kilkakrotnych wypadków poparzenia robotników, czyszczących i napełniających lampy karbitem w nadszybiu Rudolfa, gdzie mimo jakiej takiej wentylacyi panował obrzydliwy fetor, czynność ta odbywa się w komórce postawionej z desek. Komórka ta z wentylatorem, który jest stale wysyłany do fabryki na kilkomiesięczną kuracyę czy reperacyę, bo nie funkcyonuje, jest ciasną i zaledwie sześciu ludzi może pomieścić, a ludziom tym, choćby się uwinęli z robotą, nie wolno wychodzić na powietrze, bo ich szychta płatna trwa od godziny do godziny wewnątrz lampiarni.

Lampiarnia służy równocześnie za skład karbitu świeżego oraz skład karbitu zużytego. Można sobie wyobrazić, jakie katusze znoszą ludzie, zatruwający swój organizm wyziewami karbitu. To też ludzie chorują i umierają wskutek zatrucia. Ostatnio zmarł Rutka i Stanisław Krzeczkowski. — Czas wglądnąć w tę sprawę.

## Chwila dzisiejsza.

Wiesz, co znaczy dzisiejsza polityczna wrzawa?
To niewoli stuletniej wzbija się kurzawa,
Polskim czynem wzniecona... Ofiar wicher święty
Pędzi przed sobą kurzu i błota odmęty...
I kurz dziś tylko widać, lecz od głębin leci
Ogień, który stuletnie powypala śmieci...

(„Dziennik Lubelski").

## Nowy dodatek do „Wiadomości polskich".

Jako dodatek do „Wiadomości Polskich" w Piotrkowie wychodzić zaczęło pisemko „Dekada", wydawane celem szerzenia go wśród żołnierzy.

O poziomie moralnym tego nowego wydawnictwa dr Kota zaświadczy następujący urywek z korespondencyi w numerze II, zatytułowanej: „Z drugiego pułku ułanów".

O żołnierzach, wywiezionych do Szczypiórna pisze się tak: „Ci 52 składali się w większości z prostych wiejskich chłopców, którzy chcieli iść do domu, bo tam więcej dają jeść i są narzeczone, czekające na ułanów. Reszta to rekruci, którym sprzykrzyło się czyszczenie koni; oprócz nich paru jeszcze żydków. Żywioły jednem słowem bynajmniej nie ideowe."

Potem opis sceny rzekomej w obozie skalmierzyckim (w Szczypiórnie).

„Podkreślić muszę — pisze ów korespondent, podpisany Wł. Spychalski — fakt, jaki miał miejsce w chwili wchodzenia do obozu w Skalmierzycach. Przy bramie zgromadzili się jeńcy Polacy z rosyjskiej armii, nasi zrewoltowani bohaterzy na ich widok zaczęli krzyczeć, b r a c i a R o s y a n i e, ci oświadczyli, jesteśmy Polacy, a więc nowy krzyk my bracia z Wami teraz, my nie przysięgli Radzie Stanu. Na to odpowiedział podoficer jeniec, mieszczanin nasz warszawski, a więc żaden inteligent. O! nie wy nie bracia nasi, jak wy rządowi polskiemu i Radzie Stanu nie przysięgali.

Słowa te wywarły piorunujące wrażenie na naszych bohaterów, momentalnie stali się mniejszymi, a nawet malutkimi, spokornieli i ucichli."

Nie trzeba chyba dodawać, jak zjadliwie brzmi owo naigrawanie się nad żołnierzem, wysłanym do obozu jeńców, że on spekulował na lepszy wikt i nieczyszczenie koni.

W podobnym duchu „popisuje" się ów korespondent „Dekady" — kreśleniem wyżej powtórzonej rzekomej sceny w Szczypiórnie.

W żadnej z informacyi szczypiórniańskich nie spotykaliśmy wogóle wzmianki, jakoby tam byli jeńcy z wojska rosyjskiego, tem mniej Polacy, których rząd niemiecki przeważnie umieścił w oddzielnych obozach, jak w Gardelegen, w Helmstacie (oficerów).

Byli tam natomiast jeńcy z zachodnich państw koalicyjnych, dla których ów obóz w Szczypiórnie był siedliskiem najodleglejszem.

Dopiero obecnie wzmiankowano o jeńcach, których z niedawnych walk transportowano przez Warszawę podobno pod Kalisz.

Ale ów informator „Dekady" nie mógł sobie odmówić satysfakcyi, ażeby w jego opowieści nie znalazła się taka okazya spotkania i ażeby nieskończyła się ona „śmiesznie" — upokorzeniem dla internowanych legionistów.

Mamy próbkę, jakiego rodzaju strawą zasilać chce żołnierzy, dostępnych dla jej wydawnictwa, redakcya „Wiadomości Polskich", podsuwając im w „Dekadzie" takie wieści o niedawnych kolegach, których oddzielił drut kolczasty...

Kpiny na temat Szczypiórna — to już gruboskórność taka, która poklasku nigdzie nie znajdzie.

## Mały komentarz.

Czytamy w warszawskiej „Nowej Gazecie":

„Od publicysty, zbliżonego do lewicy, otrzymujemy następujące uwagi:

Z kół tak zwanego centrum narodowego, które nie może już dziś nawet szczycić się zwartością swoich kadrów, zarzuca się wciąż lewicy, że wyrzekła się aktywizmu i że stała się neutralną w tym znaczeniu, iż nie chce budowy państwa polskiego, oczekując, aż kongres tę sprawę załatwi.

Jest to bałamucenie opinii, odwracanie rzeczy na opak. Piszę od siebie, nie w imieniu tych czy innych ugrupowań, lecz wydaje mi się, że dobrze wczuwam się w nastroje lewicy. Dążeń do likwidacyi aktywizmu, a więc opozycyi przeciw tworzeniu organów państwowych polskich niema ani w programach, ani w metodach taktycznych lewicy. Przeciwnie, panuje tu bezmiennie mocny prąd aktywistyczny. Trzeba tylko zdać sobie sprawę z tego, na czym aktywizm polega?

Bezwład może być podwójny: albo płynie on z poczucia braku władzy, a wówczas nie ma twórczego czynu, pomimo najlepszych wysiłków, albo obezwładniony i bezwładny nie świadomie — poddaje się skrępowaniu, coraz silniej mu podlega, a nie osiągając rezultatów, stojąc w miejscu, nie ma tylko świadomości, że nie służy celom własnym.

Stąd na odwrót stwierdzić należy, że pozór akcyi nie zawsze nawet jest tylko biernością, lecz często szkodnictwem.

Przecie na początku wojny mieliśmy także „aktywizm" ze strony narodowych demokratów i ugodowców. Ci ludzie, całkowicie obezwładnieni, bezwolni, dali się pociągnąć programom caratu. Mniemali, że coś czynią, że bronią interesów Polski. Prawdziwy aktywizm był właśnie przeciwwagą tym dążeniom, nie po to oczywiście, aby popaść w analogiczną sytuacyę.

Lewica i tylko lewica wysunęła hasło niepodległości i stworzyła ideę legionową. Potem dopiero inni przyjęli fakty dokonane. I oto ci inni są często złymi komentatorami owych zadań i przez to hamują aktywizm.

Wyraz aktywizm jest szablonem. Można weń wlać treść dowolną. Ale prawda rzeczywistości zmazuje potem wypaczone pojęcie."

## Dymisya gabinetu węgierskiego.

**Budapeszt.** (Węg. Biuro kor.). Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyła się krótka rada ministrów, na której **wszyscy członkowie gabinetu uchwalili z powodu dymisyi prezydenta ministrów, spowodowanej jego chorobą, podać się do dymisyi,** poczem podpisali akt dymisyi. Tajny radca dr W e c k e r l e przyjęty został na posłuchanie przez cesarza. Po audyencyi dr Weckerle udał się do prezydyum ministerstwa, gdzie konferował z hr. Maurycym E s t e r h a z y m i innymi członkami gabinetu.

O godzinie $12^1/_2$ po południu odbyła się **pod przewodnictwem monarchy rada koronna.**

### Dr Weckerle premierem węgierskim.

**Budapeszt.** (Węg. B. K.) Cesarz zamianował tajnego radcę i byłego prezesa ministrów dra **Weckerlego prezesem ministrów.** Koło g. 4-tej popołudniu zjawił się dr Weckerle w zamku i złożył przysięgę.

### Program dra Weckerlego.

Wedle informacyi z Budapesztu dr Weckerle nie wszystkich z obecnych ministrów przyjmie do swego gabinetu. Zamiarem dra Wekerlego jest utworzenie gabinetu koalicyjnego, przy czynnem poparciu także stronnictwa pracy.

Dr Weckerle dążyć będzie do przeprowadzenia **reformy wyborczej bez rozpisywania nowych wyborów** i w tym kierunku liczy na poparcie partyi pracy. **Z hr. Tiszą łączą dra Weckerle węzły osobistej przyjaźni.**

## Konflikt rosyjsko-fiński.

Pet ag. tel. donosi: Na posiedzeniu rządu tymczasowego generał gubernator Finlandyi S t a c h i e w i c z zdał sprawozdanie o położeniu w Finlandyi, podnosząc jego powagę.

Według jego sprawozdania niepokoje, które wybuchły z powodu braku środków żywności, zaczęły się w Abo, gdzie przybrały wielkie rozmiary.

Komitet złożony z licznych reprezentantów socyalistycznych przygotował strajk generalny. Dnia 14 sierpnia komitet strajkowy ustalił na pełnem zgromadzeniu żądania, które mają być przedłożone rządowi prowizorycznemu.

Zgromadzenie powzięło następujące uchwały: Sejm finlandzki zbierze się w najkrótszym czasie.

Rząd prowizoryczny, generał gubernator i wojska rosyjskie, stacyonowane w Finlandyi nie chwycą się żadnych ostrych zarządzeń, które mogłyby przeszkodzić zebraniu się sejmu i jego pracom.

Administracya Finlandyi ma być urządzoną **na podstawie projektu ustawy z dnia 18 lipca,** dotyczącego wykonywania najwyższej władzy w Finlandyi. Rząd prowizoryczny ma uznać ten projekt ustawy, któremu mają się poddać wszyscy obywatelowie finlandzcy.

Dnia 15 sierpnia deputacya komitetu strajkowego wręczyła generał gubernatorowi te uchwały, który oświadczył, że rząd tymczasowy **nie przyjmie żądań komitetu strajkowego,** jako grupy, przedstawiającej wolę nieznacznej tylko grupy finlandzkiego narodu, tem bardziej, że rząd prowizoryczny uważa za rzecz niemożliwą przed zebraniem się konstytuanty sakcyonować projekt ustawy z dnia 18 lipca.

Po wysłuchaniu sprawozdania generał gubernatora udzielił mu rząd pełnomocnictwa, aby **nie dopuścił do tego, aby Finlandya przechodziła do porządku dziennego nad prawami Rosyi,** oraz nad prawami i powagą rządu rosyjskiego, oraz upoważnił go, **by przeszkodził zebraniu się sejmu, w razie koniecznym przy użyciu siły zbrojnej.**

## Angielscy marynarze przeciw niemieckiej wojnie łodziami podwodnemi.

„Voss. Ztg." podaje telegraficzną depeszę swego korespondenta, donoszącą o międzynarodowej konferencyi marynarzy w Londynie, w której wzięli udział przedstawiciele z Anglii, angielskich kolonii, z Francyi, Rosyi, Belgii, Holandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii i Włoch. Konferencya obradowała nad stanowiskiem, jakie zająć należy wobec marynarzy niemieckich po wojnie. Pierwszym punktem obrad była działalność niem. łodzi podwodnych. — Havelock W i l s o n wystąpił z oskarżeniem niemieckiego systemu prowadzenia tej wojny i oświadczył, że marynarze muszą na przyszłość zerwać wszelkie stosunki z niemieckimi marynarzami i właścicielami okrętów. Po ukończeniu wojny powinna się zebrać międzynarodowa komisya i pociągnąć do odpowiedzialności tych wszystkich, którzy stali w związku z kampanią, powziętą przez łodzie podwodne. Jeśli się okaże, że są winnymi mordu, muszą być odpowiednio do wielkości zbrodni ukarani. Niemieccy socyaliści — zakończył mowca — nie podnieśli wcale protestu, chociaż rozporządzają 5 milionami głosów. Za zbrodnię wojny podmorskiej odpowiedzialny jest cały naród niemiecki.

## Bitwa pod Verdun.

**Berlin,** 21 sierpnia.

Urzędowo donoszą 20 sierpnia:

### Zachodni teren wojny:

Grupa arcyks. Ruprechta. **Na polach bitwy we Flandryi zmniejszyła się znacznie walka ogniowa w stosunku do dni poprzednich — po nieudaniu się ataków angielskich na południe od Langemarck. W Artois działalność artyleryi była silną tylko na północny zachód od Lens.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. **Bitwa pod Verdun rozpoczęła się dzisiaj rano na froncie 25 km, po obu brzegach Mozy od lasu Avocourt aż do lasu Courieres, silnymi atakami Francuzów. Walka artyleryi trwała wczoraj przez cały dzień i całą noc bez przerwy z największą gwałtownością. Dziś rano poprzedził atak francuski najsilniejszy ogień huraganowy. Francuzi obsadzili bez walki grzbiet Talou na wschód od Mozy, który to grzbiet od marca b. r. jako linię obronną porzuciliśmy, pozostawiwszy tam tylko posterunki. Wspomniane posterunki wycofaliśmy w ciągu wczorajszego dnia według naszego planu bez przeszkody. Na wszystkich innych miejscach szerokiego frontu bojowego bitwa toczy się w całej pełni. Zestrzelono wczoraj 16 nieprzyjacielskich aparatów i 4 balony na uwięzi. Porucznik Contermann zestrzelił 3 balony i 1 aparat, powiększył zatem ilość swych zwycięstw w walkach powietrznych na 34, zastępca oficera wiceldwebel Mueller był zwycięscą po raz 23 i 24.**

### Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu. **Nic nowego.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa. **Wojska niemieckie i austro-węgierskie szturmem, pełnym siły odrzuciły Rumunów, stawiających zacięty opór po obu stronach doliny Ojtoz, w kierunku doliny Trotus. Wirtemberski górski batalion odznaczył się szczególnie. Wzięto więcej niż 1500 jeńców i 30 karabinów maszynowych.**

Grupa wojsk Mackensena. **Na zachodnim brzegu Seretu wywiązały się koło dworca kolejowego Marasesti gwałtowne walki, przy których wzięliśmy do niewoli więcej niż 2200 żołnierzy. Na południe od ujścia Rymnik załamały się silne rosyjskie ataki przed naszemi stanowiskami.**

**Front macedoński:**

**Bez zmiany.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

# Z miasta i z kraju.

**Afera węglowa.** Wojenna centrala handlowa nadesłała dziennikom krakowskim wyjaśnienie, w którym oświadcza, że 60 wagonów węgla pruskiego, przeznaczonego dla opalania młockarń, rozdzieliła między obszary dworskie w okolicy Krakowa, resztę zaś rozdała zakładom publicznym. — Otóż wobec powyższego wyjaśnienia podtrzymujemy z całą stanowczością zarzut, iż wojenna centrala handlowa **rozdzieliła ten węgiel między protegowane osobistości i to po kilkadziesiąt cetnarów na osobę,** podczas gdy ogół ludności krakowskiej nie ma ani kawałka węgla. Z zarzutu tego nie oczyści się centrala handlowa „wyjaśnieniem", gdyż papier jest cierpliwy. Domagamy się, by magistrat przeprowadził surowe dochodzenia w tej sprawie i zbadał dokładnie, jakie to „zakłady publiczne" dostały węgiel, centrala handlowa powinna mu po módz przez podanie spisu tych „zakładów publicznych".

**Podwyższenie cen węgla.** Rząd zezwolił właścicielom kopalń na podwyższenie cen węgla. Umotywowali oni to podwyższenie podwyższeniem płac roboczych i drożyzną materyału. W rewirze ostrawsko-karwińskim podniesiono cenę cetnara metrycznego węgla do potrzeb domowych o 55 hal., przemysłowych 66 hal. To podwyższenie da kapitalistom **cztery** razy większą nadwyżkę, niż rzekome podwyższenie płac roboczych.

W rewirze węglowym ostrawsko-karwińskim wynosi dzienna produkcya węgla przeciętnie [illegible]2.000 ton. Licząc rocznie 300 dni roboczych produkcyi węgla i uwzględniając podwyżkę cen o 55 hal. na 100 kg., to wyniesie ono przeszło 62 **miliony koron rocznie,** a podwyższenie zarobków wyniesie przeciętnie ledwie **15 milionów koron rocznie.**

**Komitet opieki nad internowanymi** i uwolnionymi legionistami prosi rodziny oficerów, internowanych w Benjaminowie pod Zegrzem, o zgłoszenie swych adresów p. Henryce Pawlewskiej w Naczelnem Zarządzie Ligi kobiet Gołębia 20 (listownie lub osobiście w dni powszednie od 11—1).

**Podróżowanie** koleją należy dziś do prawdziwej udręki. Przedewszystkiem w wagonach panuje niemożliwy b r u d i to w czasie, kiedy szerzą się różne epidemie, jak n. p. dyzenterya. Przepełnienie w pociągach jest niesłychane. — Dzieją się obecnie takie rzeczy, że wskutek przepełnienia pociągu zawiadamia się telegraficznie następne stacye, aby nie sprzedawały biletów. I tak onegdaj w Podłężu i stacyach na linii do Krakowa nie sprzedawano biletów. Do pociągu wsiedli tylko ci, którzy mieli silne pięści. Ścisk był taki, że piszący te słowa stał na jednej nodze. W Bierzanowie zaś wsiadło do wagonu towarzystwo, które z braku miejsca musiało się ulokować w... wychodku.

Zwykle też niemożliwy ścisk panuje przy kasach na dworcu krakowskim, to też należy kupować bilety w biurze kolejowem przy ul. Szpitalnej (naprzeciwko teatru).

Jako anachronizm należałoby usunąć kontrolę legitymacyj przy ciasnem wyjściu z dworca krakowskiego. Kontroli obecnie się na rogatkach nie wykonuje, po cóż więc szykanować specyalnie publiczność, podróżującą koleją. Prezydyum miasta powinno się zwrócić do komendy twierdzy o zniesienie kontroli legitymacyj na dworcu.

**Szklanka wody sodowej ze sokiem 80 halerzy!** Toż to niesumienny wyzysk, uprawiany w budce na plantach u wylotu ulicy Szewskiej pod firmą fabryki krajowej p. Chmurskiego. Czy na to założone zostały budki z wodą sodową na plantach, aby w nich uprawiano taki wyzysk? Czemże więc dziecko ma zaspokoić pragnienie na plantach, jeżeli nie ma studni otwartej, a wodę sodową sprzedaje się na plantach po takich lichwiarskich cenach? Trzeba chyba jeszcze jednej taryfy maksymalnej na wodę sodową, aby położyć koniec temu.

Taka sama szklanka w kawiarni u p. Franczaka w Rynku, tylko z lepszym sokiem, kosztuje obecnie 50 hal., a na plantach w budce sodowej ośmielają się sprzedający żądać 80 hal.

**Echa wybuchu prochowni koło Mogiły.** Z magistratu komunikują: Wobec wdrożonych przez magistrat starań u rządu o pokrycie ze skarbu państwa szkód, spowodowanych wybuchem prochowni koło Mogiły, który nastąpił w dniu 2 b. m. wzywa się wszystkich właścicieli realności, aby szkody, które wskutek tego wybuchu w domach ich powstały, bezzwłocznie, a najdalej do 31 b. m. zgłosili w biurze odnośnego komisaryatu obw.

**Polska szkoła górnicza w Dąbrowie (Śląsk).** W październiku b. r. rozpoczyna się w polskiej Szkole górniczej w Dąbrowie (Śląsk austr.) kurs przygotowawczy 1917-18. — Na kurs przygotowawczy mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy kopalniani, którzy mają 18—28 lat i wykażą się conajmniej dwuletnią praktyką odbytą w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył 2-letnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego, soli lub węgla brunatnego, wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego.

Przebieg praktyki może doznać przerwy, jedynie wskutek służby wojskowej lub choroby, jednak czas trwania tychże nie wlicza się do unormowanego czasu praktyki. — Kandydaci mogą być przyjęci, jeżeli posiadają: a) ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i złożą egzamin wstępny, lub b) ukończone 4 klasy szkół średnich.

Podania o przyjęcie na ten kurs, napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa z praktyki lub książkę robotniczą. Nauka w szkole jest bezpłatna, równoczesna praca w kopalni wykluczona. — Internat, który prowadzono przed wojną głównie dla uczniów zamiejscowych, w tym roku otwartym nie będzie, a to ze względu na trudność wyżywienia większej ilości osób w jednem gospodarstwie. Dyrekcya szkoły będzie się natomiast starała pomieścić uczniów zamiejscowych pojedyńczo na odpowiednich stancyach. — Wszelkie korespondencye należy adresować: Dyrekcya Szkoły górniczej, Dąbrowa (Śląsk).

**Repertuar operetki.**

Wtorek: „Róża Stambułu".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Róża Stambułu".



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).